

## Protokół

### ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetowej oraz Komisji Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 23 lutego 2011r.

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Publicznego Tomasz Szczepański. Przewodniczący przywitał radnych oraz zaproszonych gości (listy obecności stanowią załącznik nr 1 do protokołu). Spóźnili się radni: Andrzej Andrzejewski, Stanisław Czajka, Katarzyna Trzaskalska oraz Kazimierz Wiśniewski.

Przewodniczący przedstawił porządek obrad (załącznik nr 2). Zapytał czy radni mają do niego uwagi. Radni nie zgłosili uwag.

#### Ad. 1

Przewodniczący poinformował, że radni otrzymali sprawozdanie na piśmie. Zaproponował, aby od razu przejść do zadawania pytań.

Przewodniczący zapytał na jakim miejscu w województwie plasuje się komenda jeżeli chodzi o wskaźnik wykrywalności przestępstw.

Na salę obrad wszedł radny Andrzejewski.

Komendant Powiatowy Policji Mieczysław Wójcik poinformował, że na pierwszym lub drugim. Po tym jak przedstawiono komendę w mediach, komendant ocenia pracę komendy na 4+. Policjanci pracują „po traumie”. Wskaźnik wykrywalności jest jedną z najważniejszych kwestii jakie bierze się pod uwagę oceniając pracę policji. Jeżeli chodzi o kradzieże, nowomiejska komenda nieźle sobie radzi, gorzej jest w włamaniach.

Przewodniczący zapytał jak przedstawia się problem narkotyków.

P. Wójcik odpowiedział, że należy rozgraniczyć dwie kwestie: posiadanie i dealerkę. Policji zależy na wykrywaniu jak największej ilości przestępstw związanych z rozprowadzaniem narkotyków, a to jest najtrudniejsze zadanie.

Na salę obrad weszli radni: Trzaskalska oraz Wiśniewski.

Przewodniczący zapytał czy problemem są również dyskoteki.

P. Wójcik odpowiedział, że na dyskotekach problemem są bójki. W obowiązku organizatora dyskoteki jest zapewnić taką ilość pracowników ochrony, aby do nich nie dochodziło. Osobną kwestią są powroty młodzieży z dyskotek. Tu nad bezpieczeństwem czuwają patrole policji.

Radny Romuald Koszewski powiedział, że policja współpracuje ze strażą miejską i innymi podmiotami np. agencjami ochrony. Zapytał na czym dokładnie polega współpraca policji ze strażą miejską; czy mają np. miejsce wspólne narady.

P. Wójcik odpowiedział, że współpraca ta odbywa się na różnych obszarach, jednak policja i straż miejska mają zupełnie inne zadania.

Na salę obrad wszedł radny Czajka.

P. Wójcik powiedział, że w niektórych kwestiach współpraca ta zazębia się. Przykładem może być organizacja imprez masowych. W sytuacjach bardziej niebezpiecznych interweniują policjanci, mniej niebezpiecznych – strażnicy. Pracownicy obydwu służb starają się nie powielać zadań, nie wchodzić sobie w drogę.

Przewodniczący poruszył sprawę zatrzymania go przez policjantów. W miejscowości Mroczo w miejscu zabudowanym, radny jechał w jednym kierunku, radiowóz w przeciwnym. W momencie mijania, policjanci zauważyli brak pasów. Radny przyznał się do wykroczenia, za które otrzymał mandat oraz punkty karne. Radny powiedział, że policjanci nie zatrzymali go od razu, a dojechali do najbliższego skrzyżowania, gdzie zawrócili i z prędkością na pewno ponad 100 km/godz. (radny jechał z prędkością 50 km/godz.) dogonili radnego, włączyli sygnał świetlny i w centrum wsi, w uczęszczanym miejscu, dokonali zatrzymania. Radny nie ma żalu o to, że dostał mandat, ale o to w jaki sposób to zrobiono.

P. Wójcik zapytał kto dokonał zatrzymania.

Przewodniczący odpowiedział, że p. Kamiński. Dodał, że czuł się poniżony i brak mu słów na ocenę tego zdarzenia.

P. Wójcik odpowiedział, że trudno mu ocenić obiektywnie opisaną sytuację, ponieważ nie był jej świadkiem. Tym niemniej dobrze, że radny o tym powiedział, ponieważ można będzie poruszyć tę kwestię podczas narady lub szkolenia dla policjantów. Trudno zarzucać złośliwość policjantom, ale ciśnie się na usta: „dlaczego akurat tak się zachowali? Komendant powiedział, że wielokrotnie tłumaczy policjantom, że profesjonalizm w pracy policjanta polega na tym, żeby osoba wiedziała za co została zatrzymana, żeby nie odczuła w jakiś sposób została poniżona czy źle potraktowana przez policjanta. Po tych aferach jakie miały miejsce jest szczególnie trudno przekonać niektórych policjantów do zmiany swojego podejścia.

Radny Koszewski zapytał w jakich sytuacjach policjanci mogą włączać sygnały alarmowe - świetlne i dźwiękowe.

P. Wójcik odpowiedział, że policjanci sami podejmują taką decyzję. Informują o tym oficera dyżurnego i od tego momentu biorą za tę decyzję odpowiedzialność. Jeżeli ktoś jedzie szybko, popełnia wykroczenia, czy zawraca w miejscu niedozwolonym, to muszą tak reagować. Jeżeli policjanci jechali z prędkością większą niż dopuszczalna, akurat dobrze policjanci zareagowali prawidłowo, bo tylko z włączonym sygnałem mogli jechać tak szybko. P. Komendant powiedział, że jeżeli radny chce złożyć formalną skargę, to sytuacja ta będzie wykorzystana na naradach z policjantami.

Radny Andrzejewski stwierdził, że chyba plusem takich sytuacji jest, że jest tak bezpiecznie; są takie dobre statystyki.

P. Wójcik odpowiedział, że faktycznie tak jest. Taki spadek ilości poszkodowanych w wypadkach, ofiar śmiertelnych rzadko się zdarza. Oby ten poziom został utrzymany. Chciałoby się, aby ofiar śmiertelnych nie było w ogóle. Niestety droga do tego jest taka, że należy surowo karać za wykroczenia drogowe, szczególnie za przekroczenie prędkości. Drugim priorytetem jest zapinanie pasów.

Przewodniczący powiedział, że w jego zawodzie, akurat trudno cały czas zapinać pasy. Ale o to, że zapłacił mandat, radny nie ma żalu. Taki jest przepis.

P. Wójcik powiedział, że w tym przypadku, o którym mówił radny, może faktycznie policjanci zachowali się nie tak jak trzeba, ale w ruchu drogowym ta „upierdliwość” policjantów jest pożądana. Komendant stwierdził, że przykro mu jest, że akurat policjanci zatrzymali radnego w centrum wsi, ale nie chce się wierzyć, że zrobili to celowo akurat w tym, a nie innym miejscu.

Radny Andrzejewski powiedział, że na pewno przepisy należy egzekwować, ale czy należało prowadzić pościg za niezapięte pasy – jest sprawą dyskusyjną.

P. Wójcik przyznał, że to jest dyskusyjne.

Przewodniczący zapytał czy ktoś z radnych ma jeszcze pytania do p. Komendanta. Radni nie zgłosili pytań. Z sali obrad wyszli radni: Trzaskalska i Wiśniewski.

## **Ad. 2**

Przewodniczący poprosił o zgłaszanie pytań do Komendanta Powiatowego PSP p. Jacka Audy.

Przewodniczący powiedział, że ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym roku było 6 podpałek umyślnych. Przewodniczący zapytał w jaki sposób straż dochodzi do tego kto był ich sprawcą.

P. Auda powiedział, że zdarzają się podpalenia umyślne i nieumyślne. Z reguły chodzi tu o pożary letnie, podczas wypalania traw, ściernisk. Trudno wtedy też udowodnić czy były umyślne czy nie. Straż ustala jedynie wstępne przyczyny, natomiast dochodzenie prowadzi policja.

Przewodniczący powiedział, że przy okazji omawiania sprawozdania za 2009r. analizowano problem nadgodzin strażaków. Przewodniczący zapytał czy nadal taki problem występuje.

P. Auda odpowiedział, że od ubiegłego roku sprawa wygląda nieco inaczej. Wprowadzono odpłatność za nadgodziny. W skali kraju strażacy wypracowali kilka milionów takich nadgodzin. Za część nadgodzin strażacy mogą otrzymać ekwiwalent pieniężny. Wypłacane są one w pierwszym kwartale po zakończeniu półrocza.

Radny Koszewski zapytał w jaki sposób straż jest zabezpieczona jeżeli chodzi o ratowanie ofiar wypadków.

P. Auda odpowiedział, że każda Komenda, na której terenie występują drogi krajowe, otrzymała w ramach projektu nowy samochód wyposażony w sprzęt hydrauliczny. We wrześniu taki samochód średni trafił do nowomiejskiej komendy. Wartość pojazdu to prawie 800 tys. zł.

Radny Koszewski zapytał jak zawodowi strażacy są przygotowani do udzielania pierwszej pomocy.

P. Auda odpowiedział, że każdy strażak, także ochotnik, włączeni do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, posiadają uprawnienia z zakresu udzielania pierwszej pomocy medycznej. Przechodzą szkolenia, zdają egzamin. Uprawnienia trzeba odnawiać do trzy lata. Wachlarz działań podejmowanych w zakresie udzielania pierwszej pomocy jest bardzo szeroki. Od ubiegłego roku straż współpracuje z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Strażacy zabezpieczają każde lądowanie i start śmigłowca. Na podstawie porozumienia zawartego z dyrektorem szpitala powiatowego, strażacy działają w sytuacji nagłego zagrożenia życia, kiedy szpital nie dysponuje karetką na miejscu. Jeżeli można podjąć jakieś działania na miejscu zdarzenia, to strażacy to robią, najczęściej jednak ich pomoc polega na odtransportowaniu poszkodowanego do szpitala. Fachowo nazywa się to „ewakuacją ze strefy zagrożenia”. Komenda nie dysponuje lekarzem, są tylko strażacy – ratownicy lub ratownicy medyczni (tacy też pracują w Komendzie) Nie posiadają oni uprawnień do działań specjalistycznych, podawania zastrzyków.

Radny Tuchalski powiedział, że w ubiegłym roku miało miejsce jedno zagrożenie ekologiczne. Radny zapytał o jakie dokładnie zdarzenie chodziło.

P. Auda odpowiedział, że do rzeki Groblicy z jednego z zakładów wyciekła substancja chemiczna. Doszło do zanieczyszczenia ścieku.

Radny Andrzejewski zapytał czy nadal straż pożarna ma tak dużo zgłoszeń jeżeli chodzi o groźne owady.

P. Auda odpowiedział, że nadal takie sytuacje są częste, z uwagi na to, że na naszym terenie nie ma firmy, która zajmowałaby się tym profesjonalnie. Przypadki z jakimi mają do czynienia strażacy są coraz bardziej egzotyczne (wzywani są np. do pajaków).

Radny Andrzejewski powiedział, że w gminach OSP działają bardzo prężnie, ale podobno w mieście również istnieje straż pożarna.

P. Auda odpowiedział, że OSP w Nowym Mieście funkcjonuje w bardzo wąskim zakresie. Komendant postawił sobie za cel, aby ją reaktywować. Tradycja tej jednostki jest ponad 125-letnia, szkoda byłoby ją zaprzepaścić. Tym bardziej, że w ostatnim czasie jest możliwość pozyskania środków finansowych z Unii Europejskiej na działalność OSP. Do formacji wprowadzono 15 strażaków zawodowych. Jest przychylność Burmistrza Miasta w kwestii reaktywacji jednostki.

Przewodniczący zapytał gdzie mieści się siedziba jednostki.

P. Auda odpowiedział, że od zawsze istniała przy komendzie powiatowej. Nie posiadała sprzętu, członków było 20.

Radny Andrzejewski stwierdził, że nie chodzi chyba tylko o tradycję, ale o to, że OSP jest po prostu potrzebna w mieście.

P. Auda odpowiedział, że tak. Komendant liczy również o to, że zachęci się młodzież do działalności w strukturach straży.

Radny Tuchalski zapytał o numer 112.

P. Auda odpowiedział, że numer 112 jest odbierany na stanowisku kierowania w Komendzie. Tak jest w tej chwili, ale niebawem sytuacja ulegnie zmianie. Od 1 lipca telefon ma być przeniesiony do Komendy Wojewódzkiej w Olsztynie. Tam ma pełnić służbę 15 osób. Dodatkowo wszyscy dyspozytorzy medyczni też tam będą przeniesieni z numerem 999.

Radny Tuchalski zapytał jak p. Komendant ocenia te zmiany.

P. Auda odpowiedział, że trudno to sobie wyobrazić. Nie ma systemu teleinformatycznego, który potrafiłby obsłużyć system powiadamiania ratunkowego. W założeniach ma to wyglądać tak, że dyspozytor odbierając zgłoszenie, będzie widział na monitorze z jakiego miejsca jest zgłoszenie. Kolejna kwestia – sposób przekazania zgłoszenia do karetki. Zdaniem p. Komendanta nie będzie to system ostateczny, ponieważ koncepcji i pomysłów na system jest wiele.

Radny Mirosław Galiński poruszył kwestię zasięgu działania karetki. Do odległych miejsc powiatu tj. jakich Boleszyn przyjeżdża karetka z Lidzbarka. Jest to nawet zasadne, bo szybciej dociera do chorego. Jednak potem zawozi chorych do szpitala w Działdowie i to stanowi problem. Rodzina ma potem kłopot z dojazdem do chorego. Zdecydowanie lepszy jest dojazd, połączenia transportem publicznym, do Nowego Miasta.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego p. Kazimierz Grzonkowski wyjaśnił, że karetki funkcjonują w ramach krajowego systemu ratownictwa medycznego. Elementem tego systemu są Szpitalne Oddziały Ratunkowe. Na ogół karetki wiozą chorych do SOR-u. W kwestii organizacji samego systemu, decyzję podejmuje na terenie województwa – wojewoda. Powiatowy Zespół Reagowania Kryzysowego przeanalizował projekt planu, w jaki sposób ten system będzie działał. Przesłał Wojewodzie swoje uwagi, ale jaki będzie skutek, trudno powiedzieć. Decyzję podejmie Wojewoda.

Radny Galiński powiedział, że w tej sytuacji karetka powinna wozić chorych do SOR w Nowym Mieście.

P. Grzonkowski odpowiedział, że nowomiejski szpital nie posiada takiego oddziału.

Przewodniczący zapytał czy ktoś z radnych ma jeszcze pytania do p. Komendanta. Radni nie zgłosili pytań.

### **Ad. 3**

Przewodniczący poprosił o zgłaszanie pytań p. Ewie Pielak – Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu.

Radny Koszewski zapytał czy stacja posiada własne laboratorium.

P. Pielak odpowiedziała, że na terenie województwa istnieje tylko 5 laboratoriów. Co tydzień próby oddawane są do Iławy. Niestety od nowego roku zlikwidowano dochody własne stacji. Powstał olbrzymi problem. Wszystkie wypracowane przez stację środki finansowe np. ze szkoleń,



odprowadzane są do budżetu państwa. Laboratoria są na skraju bankructwa, ponieważ same muszą zakupić żywność do badań, a nie mogą tego uczynić z pieniędzy, które zarobiły na wykonywaniu badań. Te muszą odprowadzić do budżetu państwa. Sytuacja jest patowa. Niektóre stacje już w lutym staną w obliczu braku środków na opłacenie rachunków. Wystosowano pismo do Ministra Finansów, żeby środki na żywność były przekazywane zaliczkowo. Na razie Minister nie wyraził zgody. Należy się spodziewać, że obecny rok budżetowy będzie trudny. Grozi likwidacja wszystkich laboratoriów. Wcześniej wypracowane na szkoleniach czy pogadankach pieniądze zasilały budżet stacji. Teraz muszą być odprowadzane do budżetu państwa. P. Pielak powiedziała, że środki zaplanowane na miesięczne utrzymanie stacji w wys. 4 tys. zł. są niewystarczające. Stąd wniosek do Zarządu o obniżenie dzierżawy. Stacje nie dlatego zarabiały, żeby pracownicy mogli sobie dorobić. Pracownicy nie dostawali z tego ani złotówki. Wszystko szło na wydatki rzeczowe. P. Pielak dodała, że plan dochodów pozostał, więc stacja musi wyrobić zaplanowane środki do budżetu państwa.

Przewodniczący powiedział, że w raporcie jest mowa o budowie sieci gazociągowej.

P. Pielak odpowiedziała, że tak. Sanepid uzgadniał inwestycję. Sprawa jest w trakcie dalszych postępowań. Dotyczy to głównie gmin: Kurzętnik i Nowe Miasto.

Radny Tuchalski powiedział, że mówi się o rozpoczęciu inwestycji w 2013r.

P. Pielak powiedziała, że miasto cierpi na problem dymów z pieców. Miasto leży w dolinie i w okresie jesienno – zimowym w porze wieczornej, nie ma czym oddychać. Burmistrz Miasta mówił, że są przymiarki do budowy trzech ciepłowni. Wstrzymana ma być rewitalizacja Rynku, po bo by najpierw można było rozprowadzić rury ciepłownicze. Później miałyby być zmienione ogrzewanie na gaz. Mieszkańcy wiedzą co można spalać, a czego nie, ale trudno to udowodnić i karać.

Przewodniczący zapytał czy na terenie powiatu wystąpił problem dopalaczy.

P. Pielak odpowiedziała, że w dniu 2 października przeprowadzona była ogólnopolska akcja. Tego dnia w komendzie policji odbyło się spotkanie. Policja ustaliła, że przed 2 października na terenie powiatu, a konkretnie na nowomiejskim targowisku, były sprzedawane dopalacze. Jednakże już w październiku problemu tego nie było.

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował wszystkim za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

**Przewodniczący Komisji Budżetowej**

  
Marek Tuchalski

**Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa**

  
Tomasz Szczepański

**Protokół sporządziła:**

  
Anna Andrzejczak